

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 czerwca 2016 r.

B. G. została obwiniona o to , że w dniu 12 grudnia 2015 roku około godziny 15.05 w I. na ul. (...) w rejonie posesji nr (...) prowadząc po drodze publicznej pojazd V. (...) nr. rej. (...), nie zachowała należytej ostrożności i spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego kierowany przez nią samochód pojazdu F. (...) nr. rej. (...) w wyniku czego najechała na jego tył, kiedy jego kierujący udzielając pierwszeństwa pieszemu zatrzymał go przed oznakowanym przejściem dla pieszych tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 grudnia 2015 roku około godziny 15:05 w I. B. G. prowadziła na drodze publicznej - ulicy (...) - pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Gdy dojeżdżała w rejon skrzyżowania z drogą odchodzącą w lewo zbliżyła się jednocześnie do oznakowanego przejścia dla pieszych znajdującego się bezpośrednio przed skrzyżowaniem. Ponieważ przed tym przejściem oczekiwał na możliwość przejścia na drugą stronę ulicy pieszy , kierujący pojazdem bezpośrednio poprzedzającym samochód obwinionej marki F. (...) o nr rej. (...) podjął manewr hamowania aby udzielić pieszemu pierwszeństwa. Manewr hamowania nie miał charakteru gwałtownego albowiem był efektem zamierzonego działania kierowcy i związany był z zamiarem udzielenia pierwszeństwa pieszemu , który oczekiwał na wejście na pasy, a nie był efektem wejścia pieszego na przejście które należałoby ocenić jako wtargnięcie. Bezpośrednio przed F. (...) nie poruszały się w tym czasie żadne inne pojazdy. Kierujący F. (...) M. F. zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, a po chwili odczuł uderzenie w tył kierowanego przez siebie pojazdu. Okazało się , iż w kierowany przez niego samochód uderzyła kierowanym przez siebie pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) obwiniona B. G.. Bezpośrednimi świadkami tego zdarzenia byli funkcjonariusze Policji sierż. szt. M. P. i post. M. C., którzy pełnili wówczas czynności związane z kontrolą ruchu drogowego z wykorzystaniem ręcznego miernika prędkości. Radiowóz funkcjonariuszy zaparkowany był na terenie przylegającym do posesji nr (...) w I. na ul. (...) stanowiącym parking przed zlokalizowaną tam firmą (...). Radiowóz zaparkowany na światłach pozycyjnych nie miał w tym czasie włączonych jakichkolwiek sygnałów uprzywilejowania, jego usytuowanie w żaden sposób nie ograniczało widoczności w kierunku przejścia dla pieszych tak dla kierujących poruszających się tak jak obwiniona w kierunku A. jak i w kierunku przeciwnym . Widząc zdarzenie, po zorientowaniu się ,iż w jego następstwie nikt nie został ranny funkcjonariusze Policji polecili kierującym oboma pojazdami aby zjechali z drogi. Poinformowali o jego zaistnieniu oficera dyżurnego KP w A. , a następnie przystąpili do jego obsługi. Zbadali obu kierujących pod kątem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Oboje kierujący byli trzeźwi. Będąc świadkami zdarzenia funkcjonariusze nie mieli problemu z oceną sprawstwa zdarzenia dlatego zaproponowali B. G. mandat karny w wysokości 250 złotych oraz poinformowali ją , że za spowodowanie kolizji otrzyma 6 punktów karnych. Obwiniona początkowo przyznawała się do winy oraz oświadczyła, że przyjmuje zaproponowany jej mandat karny. Gdy funkcjonariusze Policji zaczęli sporządzać dokumentację związaną ze zdarzeniem w tym czasie obwiniona wykonała telefon, po którym zmieniła swoje stanowisko w kwestii oceny zdarzenia. Odmówiła przyjęcia mandatu karnego. Stwierdziła , że nie będzie podpisywać żadnych dokumentów, że nie musi z policjantami w ogóle rozmawiać. Stwierdziła nadto ,że to funkcjonariusze w zasadzie winni są temu zdarzeniu bo stojąc przy drodze rozpraszają kierowców, ona zagapiła się patrząc na nich i dlatego doszło do zdarzenia.

W pewnym momencie obwiniona wykonała telefon na numer alarmowy 112 z żądaniem przysłania kolejnego patrolu do obsługi zdarzenia , a w szczególności oceny czy funkcjonariusze Policji prowadząc kontrolę w rejonie przejścia dla pieszych nie naruszyli przepisów Prawa o ruchu drogowym. Oficer dyżurny odmówił stwierdzając , że na miejscu znajdują się już funkcjonariusze powołani do obsługi zdarzenia.

(wyjaśnienia obwinionej B. G. – k. 41 – 42 , zeznania świadka M. C. – k. 42 , zeznania świadka M. P. – k. 42 – 43 , zeznania świadka M. F. – k. 43 w zw. z k. 16 – 17, protokoły oględzin pojazdów uczestniczących w kolizji – k. 5 – 8, protokoły badania kierujących oboma pojazdami na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu –k. 10 – 11 , notatka urzędowa – k. 1, wydruki monochromatyczne fotografii cyfrowych złożonych przez obwinioną – k. 34 – 40)

B. G. w toku czynności wyjaśniających przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu i złożyła w sprawie wyjaśnienia.

W postępowaniu sądowym obwiniona stwierdzając , iż przyznaje się do najechania na tył pojazdu marki F. (...) jednocześnie podkreśliła , iż w jej ocenie bezpośrednim sprawcą nie jest tylko ona. Potwierdziła , iż w dniu 12 grudnia 2015 roku około godziny 15:15 w I. prowadziła na drodze publicznej pojazd V. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Do zdarzenia doszło na drodze głównej, drodze krajowej prowadzącej do B.. Do zdarzenia doszło w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych i skrzyżowania z drogą podporządkowaną odchodzącą w lewo. Nieco wcześniej, za kościołem w I. również po lewej stronie znajduje się stacja wymiany opon. Wyjaśniła, iż do zdarzenia doszło o zachodzie słońca. Po lewej stronie funkcjonariusze Policji sprawdzali prędkość przejeżdżających pojazdów. Kierujący jechali auto za autem w pewnej odległości. Dojeżdżając widziała, że jest przejście dla pieszych, widziała, że stoi pieszy. Wszyscy zwolnili ale zwolnili także dla tego, że po lewej stronie był patrol Policji, który sprawdzał prędkość pojazdów. Kierujący poruszali się z prędkością około trzydziestu paru - czterdziestu km/h. Bezpośrednio przed tym zanim uderzyła w tył poprzedzającego ją pojazdu jeden z funkcjonariuszy odwrócił się w ich kierunku z miernikiem prędkości. W tym momencie na ułamek sekundy skierowała swój wzrok w stronę funkcjonariusza , a jednocześnie wtedy jak jej się wydaje pieszy wszedł na przejście. Kierowca, który jechał F. (...) sam oświadczył jej, że jemu w ostatnim momencie udało się zahamować przed pojazdem, który go poprzedzał. Przed F. (...) był bodajże jeden samochód albo dwa. Ułamki sekund tak naprawdę spowodowały, że doszło do zdarzenia. Została zmuszona przez funkcjonariuszy do zjazdu na parking przed pobliskim sklepem razem z kierowcą M.. Następnie sprawdzono jej trzeźwość. Funkcjonariusz Policji stwierdził, że w zasadzie z F. (...) nic się nie zdarzyło. Nie sprawdził stanu jego tylnych świateł. Natomiast jej zatrzymano dowód rejestracyjny pojazdu. Poinformowano ją, że dostaje mandat w wysokości 250 zł. Prosiła funkcjonariusza Policji aby nie zatrzymywano jej dowodu rejestracyjnego albowiem sprawuje opiekę nad starszą matką a osoba, którą w tym czasie sprawowała nad nią opiekę kończy pracę. Policjant stwierdził, że nie ma takiej możliwości albowiem jej pojazd nie nadaje się do ruchu i musi zapewnić sobie inną możliwość powrotu do domu. Po raz kolejny prosiła aby nie zatrzymywano jej dowodu rejestracyjnego, po czym funkcjonariusz Policji po raz kolejny sprawdził jej trzeźwość. Następnie funkcjonariusz zajął się sporządzeniem protokołu stanu technicznego jej pojazdu. Po szczegółowym sprawdzeniu wszystkich urządzeń w jej pojeździe okazało się, że były one sprawne. Policjant stwierdził, że wypisuje jej skierowane na badanie techniczne pojazdu co nie będzie ją wiele kosztowało, bo zaledwie 50 zł. Obwiniona po raz kolejny podkreśliła , iż w jej ocenie nie jest jedyną osobą inną kolizji . Przyznała , że zadzwoniła wówczas na numer alarmowy 112 z prośbą o przysłanie patrolu Policji, który sprawdziliby czy nie miało miejsce przekroczenie przepisów ruchu drogowego przez funkcjonariuszy Policji. Wyrażała się ono zdaniem obwinionej tym, że funkcjonariusze stali w odległości około 6 metrów od oznakowanego przejścia dla pieszych co udokumentowała na swoich zdjęciach. Dyspozytor stwierdził, że żadnego patrolu Policji nie przyśle ponieważ tam już jest patrol Policji. Wobec bezsilności wyłączyła telefon, bo uznała, że to nie ma dalszego sensu.

B. G. wyjaśniła nadto , iż posiada prawo jazdy od 18 roku życia. Jest to prawo jazdy kategorii B. Przejechała dotychczas kilkaset tysięcy kilometrów. Pewien wpływ na jej zachowanie miało również zmęczenie, bo wracała wówczas z pracy ,w której zajmuje się dziećmi niepełnosprawnymi. Jej zdaniem gdyby funkcjonariusze stali dalej około 10 metrów to tego zdarzenia nie byłoby na pewno. Obwiniona przyznała ,iż po zdarzeniu radiowóz nie zmieniał swojego położenia. Przez cały czas stał w miejscu ,w którym widoczny jest na dołączonych przez nią fotografiach. W jej ocenie usytuowanie tego radiowozu wpływało ograniczająco na widoczność tego co dzieje się na przejściu dla pieszych, na obserwację tego co dzieje się na przejściu dla pieszych poprzez to, że to była "choinka" - z uwagi na światła świecące się w radiowozie. Dodała, iż nie jest w stanie dziś stwierdzić czy pojazd, który ją poprzedzał posiadał sprawne światła stopu.

(wyjaśnienia obwinionej B. G. – k. 41 – 42)

Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd jedynie w części dał wiarę powyższym wyjaśnieniom obwinionej. Za oczywiście wiarygodne uznano wyjaśnienia B. G. , w których przyznała ona , iż w miejscu i czasie wskazanym w zarzutach prowadziła samochód osobowy marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) jak również i to , że najechała ona na tył bezpośrednio poprzedzającego ją pojazdu marki F. (...) , który zatrzymał się przed oznakowanym przejściem dla pieszych aby udzielić pierwszeństwa pieszemu na tym przejściu się znajdującemu. Okoliczności te potwierdza praktycznie cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Nie dał natomiast Sąd wiary wyjaśnieniom obwinionej co do tego , iż przed F. (...) , a również przed przejściem dla pieszych znajdował się jeden albo dwa pojazdy. Również niewiarygodne są stwierdzenia obwinionej , iż pieszy wszedł gwałtownie na przejście co wymusiło na kierujących pojazdami podjęcie gwałtownego manewru hamowania. Z w pełni wiarygodnych w tym względzie , zgodnych ze sobą zeznań świadków M. F. , M. P. i M. C. wynika, iż bezpośrednio przed przejściem dla pieszych, w momencie ustępowania pierwszeństwa pieszemu, przed F. (...) nie było jakichkolwiek innych pojazdów. Pieszy nie dokonał gwałtownego wejścia na przejście , a wręcz wszedł na nie dopiero wówczas gdy tego pierwszeństwa udzielił mu kierujący F. (...). Wykonany celem udzielenia pierwszeństwa manewr hamowania był manewrem planowanym przez kierowcę F. (...) , nie był manewrem gwałtownym.

Za wiarygodne uznał Sąd wyjaśnienia obwinionej , iż wpływ na jej zachowanie na drodze i zaistnienie zdarzenia miało chwilowe rozproszenie uwagi spowodowane jej skupieniem na czynnościach podejmowanych w tym czasie przez znajdujących się w pobliżu funkcjonariuszy Policji jak też zmęczenie spowodowane zakończonymi niewiele wcześniej czynnościami zawodowymi. Nie dał jednak Sąd wiary wyjaśnieniom obwinionej , iż obecność funkcjonariuszy Policji parkujących na światłach pozycyjnych radiowóz na położonym po lewej stronie drogi parkingu i wykonywanie z tej pozycji czynności związanych z kontrolą ruchu drogowego odbywającego się z przeciwnego kierunku wpływała w jakimkolwiek , choćby najmniejszym stopniu, ograniczając na możliwość obserwacji tego co dzieje się na przeciwnym pasie ruchu , tego co dzieje się na przejściu dla pieszych. Wskazują na to nie tylko zeznania funkcjonariuszy Policji ale przede wszystkim dokumentacja fotograficzna dostarczona przez samą obwinioną.

Wywody obwinionej na wpływ – mający w jej ocenie charakter co najmniej współsprawstwa - obecności funkcjonariuszy Policji w miejscu kolizji na zaistnienie zdarzenia stanowiącego podstawę faktyczną wniosku o ukaranie muszą być traktowane wyłącznie jako linia obrony obwinionej , przyznać trzeba bardzo oryginalna na tle podobnych spraw rozpatrywanych przez Sąd w tym składzie . Niestety dla obwinionej linia ta zupełnie nie zasługuje na akceptację.

Sąd zważył co następuje :

Stosownie do treści art. 86 § 1 k.w. kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny. Przedmiotem ochrony powołanego przepisu jest bezpieczeństwo ruchu drogowego, które opiera się zarówno na skodyfikowanych, jak i nieskodyfikowanych wprost zasadach zapewniających to bezpieczeństwo jego uczestnikom. Strona przedmiotowa wykroczenia obejmuje czyn polegający na niezachowaniu należytej ostrożności, powodujący zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Chodzi o zachowanie ostrożności przez uczestnika ruchu lub inną osobę naruszającą w związku ze swoimi czynnościami tę zasadę. Zasada ostrożności w ruchu drogowym ma szerokie znaczenie i może się odnosić do różnych sytuacji. Należyta ostrożność jest wymagana szczególnie przy przejazdach przez skrzyżowanie, przy wyprzedzaniu, omijaniu. Zasady ruchu określa formalnie ustawa, ale ostrożność korzystania z dróg nadaje regułom ustawowym pełną wartość wraz z doświadczeniem życiowym użytkownika drogi. Bezpieczeństwo ruchu wymaga przestrzegania wszystkich sformalizowanych zasad, a także ostrożności wynikającej z potrzeb życia, z konkretnej sytuacji. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2003 r., III KK 61/03, OSNwSK 2003, poz. 886, dla odpowiedzialności z tego przepisu konieczne jest ustalenie, iż sprawca nie zachował "należytej ostrożności", a więc takiej, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do "postępowania uważnego, przezornego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze". W niektórych sytuacjach ustawa wymaga ostrożności szczególnej, a więc większej niż zwykle

wymagania. Szczególna ostrożność to "ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestników ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie".

Podmiotem przestępstwa może być każdy uczestnik ruchu drogowego (kierowca pojazdu, pasażer pojazdu, osoba pędząca lub prowadząca zwierzęta, pieszy), a także osoby niebędące uczestnikami ruchu, powodujące jednak zagrożenie bezpieczeństwa dla tego ruchu. Strona podmiotowa wykroczenia obejmuje umyślność i nieumyślność.

Zgodnie z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Stosownie do treści art. 13 ust. 1 Prd pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. Z kolei w myśl art. 19 ust. 2 pkt 3 w/w ustawy kierujący pojazdem zobowiązany jest zachować odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu.

Jak wynika z poczynionych ustaleń stanu faktycznego do zdarzenia doszło niewątpliwie na drodze publicznej. Obwiniona dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych i w rejon skrzyżowania rozproszyła swoją uwagę skupiając ją czasowo na znajdujących się poblizu funkcjonariuszach Policji, nie zachowała w tych warunkach wymaganej należytej ostrożności i najechała na tył poprzedzającego ją pojazdu, który zatrzymał się aby ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Nie budzi w tych okolicznościach wątpliwości fakt, iż takie zachowanie stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tym samym przyjąć należy, iż obwiniona B. G. zrealizowała znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Wymierzając obwinionej karę za popełnione wykroczenie Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego B. G., okoliczności przedmiotowe czynu a w szczególności niewielki rozmiar ujemnych następstw wykroczenia, właściwości i warunki osobiste sprawcy. Uwzględniając nadto cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do obwinionej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz aktualną sytuację majątkową obwinionej Sąd uznał, iż cele kary spełni wymierzenie w/w kary grzywny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia – tj. w wysokości 200 złotych.

O kosztach procesu orzeczono po myśli przepisów powołanych w punkcie 2 wyroku uznając, iż sytuacja osobista i majątkowa B. G. nie daje podstaw do odstąpienia od obciążania jej tymi kosztami.

Sędzia:
